



Znaczenie sytuacji na półwyspie Synaj dla wojny w Strefie Gazy

Sara Nowacka, Michał Wojnarowicz

Ustabilizowanie sytuacji bezpieczeństwa na półwyspie Synaj stanowiło w ostatnich latach jeden z głównych celów władz Egiptu i zdecydowało np. o współpracy jego armii z Hamasem w celu zwalczania dżihadystów, m.in. z tzw. Państwa Islamskiego. Obawa przed powrotem niestabilności Synaju wpływa na obecną politykę Egiptu i priorytet wynegocjowania zawieszenia broni w wojnie Izraela z Hamasem. Pozwoliłoby mu ono skorzystać politycznie i gospodarczo na procesie odbudowy Strefy Gazy i oddalałoby ryzyko destabilizacji Synaju.

Sytuacja na Synaju w ostatnich latach. Trwająca od 2011 r. [tzw. rebelia na Synaju](#) charakteryzuje się obecnie niską intensywnością, przejawiającą się pojedynczymi atakami, głównie na egipskie służby bezpieczeństwa. Trudność z likwidowaniem wciąż aktywnych organizacji dżihadystycznych na półwyspie wiąże się z wieloletnią marginalizacją lokalnej ludności, umiejscowieniem na pograniczu Egiptu i Strefy Gazy – co umożliwia przemyt, a także z łamaniem praw człowieka przez egipskie służby bezpieczeństwa. Ich obecność na Synaju wzrosła w odpowiedzi na intensyfikację ataków dżihadystów w 2011 r., szczególnie po zamachu stanu przeprowadzonym przez Abd al-Fattaha al-Sisiego w 2013 r. i ogłoszeniu operacji wojskowej na półwyspie. Zaplanowana kilkutygodniowa kampania nie zakończyła się jednak sukcesem, co wymusiło wieloletnie zaangażowanie armii na Synaju. W okresie największego natężenia konfliktu – między 2013 r. a 2018 r. – aresztowano ponad 12 tys. mieszkańców, wielu (w tym nieletnich) bezpodstawnie zatrzymywano, torturowano, a także bezprawnie zgładzono. Mimo to członkowie działających na Synaju ugrupowań w 2014 r. zdążyli zjednoczyć się z tzw. Państwem Islamskim (PI), co pozwoliło na intensyfikację ich działań jako filii PI o nazwie Prowincja Synaj (PS). Działania Egiptu wspierał Izrael, akceptując obecność sił egipskich wykraczającą poza zapisy traktatu pokojowego (zakładającego demilitaryzację Synaju) i bezpośrednio atakując cele PS.

Armia zwiększyła jednocześnie rekrutację miejscowych Beduinów i przywódców klanowych. W 2015 r. powstała Unia Plemion Synaju – paramilitarna organizacja współpracująca z egipską armią, której bojownicy wywodzili się głównie z plemienia Tarabin. Jej zaangażowanie – choć także charakteryzujące się poważnym łamaniem praw człowieka – pomogło w ograniczeniu aktywności dżihadystów. Liczba członków PI PS spadła z ok. 1300 w 2018 r. do ok. 500 w 2023 r. Twórca Unii – Ibrahim al-Organi – był przemytnikiem, który przed jej powstaniem spędził dwa lata w więzieniu. Po wyjściu na wolność zaczął współpracować z wojskiem i synem prezydenta (zastępcą szefa wywiadu) Mahmudem al-Sisim. Jego wsparcie pozwoliło mu rozwinąć grupę kapitałową Organi Group, która stała się ważnym partnerem wojska w inwestycjach na Synaju w branżach budowlanej, transportowej i rolniczej.

Społeczność Synaju ma jednak negatywny stosunek do armii, czego przejawem są ciągłe napięcia. W październiku ub.r. setki mieszkańców północnego Synaju demonstrowały, domagając się prawa do powrotu do swoich domów. W latach 2013–2018 armia zniszczyła ok. 7400 budynków, a w trakcie operacji przeciwko terrorystom ewakuowano blisko 150 tys. osób, które zapewniono o możliwości powrotu po zakończeniu budowy nowych osiedli, co miało nastąpić do sierpnia ub.r. Niezrealizowanie tego

zobowiązania i przejście kontroli nad Agencją Rozwoju Synaju przez Ministerstwo Obrony, co pogłębiło brak cywilnej kontroli nad pracami rozwojowymi w regionie, zwiększyły obawy ludności, że budowane osiedla trafią do obiegu komercyjnego (ze względu na znaczącą rolę wojska w gospodarce państwa) lub do potencjalnie przesiedlonych ze Strefy Gazy palestyńskich uchodźców.

Synaj i Strefa Gazy. Po przewrocie wojskowym w 2013 r. egipskie władze utrzymywały z Hamasem ograniczone i antagonistyczne relacje z powodu jego powiązań z Bractwem Muzułmańskim uważanym przez prezydenta al-Sisiego za głównego wroga politycznego. W 2017 r. stosunki poprawiły się po nawiązaniu współpracy przy zwalczaniu PI i innych organizacji dżihadystycznych na Synaju i w Strefie Gazy, które stanowiły też ideologiczne zagrożenie dla władz Hamasu. Na zbliżeniu korzystały powiązane z wojskiem lokalne ugrupowania i kierowane przez al-Organiego firmy koordynujące ruch na granicy i działające np. w sektorze budowlanym czy handlowym w Strefie Gazy. Efektem tej współpracy było również ograniczenie w ostatnich latach zwalczania przemytu na granicy egipsko-palestyńskiej, m.in. wykorzystującego sieć transgranicznych tuneli. Arsenał Hamasu ujawniony po ataku z 7 października i w trakcie [walk z izraelską armią w Strefie Gazy](#) świadczył o poważnej skali transferu uzbrojenia kanałami przerzutowymi z Synaju – procederu ignorowanego przez egipskie służby bezpieczeństwa, w którym uczestniczyły miejscowe plemiona beduińskie. Dopiero po ujawnieniu przez wojsko izraelskie wielkości sieci tuneli na granicy między Strefą Gazy a Egiptem jego władze zobowiązały się do zwiększenia kontroli granicznych i budowy konstrukcji, która uniemożliwi powstanie kolejnych tuneli.

Od początku wojny w Strefie Gazy jedną z największych obaw Egiptu, który [odgrywa rolę mediatora między Izraelem i Hamasem](#), jest pogłębienie destabilizacji na Synaju spowodowane potencjalnym exodusem palestyńskiej ludności. Z tego powodu Egipt stanowczo odrzucił sugestie członków izraelskiego rządu dotyczące przesiedlenia mieszkańców Strefy Gazy na Synaj, przeciwko czemu protestowali również mieszkańcy półwyspu, którzy wcześniej stracili domy podczas operacji antyterrorystycznych. Obawy Egiptu o utrzymanie kontroli nad Synajem wzrosły wraz z początkiem w maju br. ofensywy izraelskiego wojska na obszarze przygranicznym (tzw. korytarz filadelfijski) i przejściem przez nie nadzoru nad przejściem w Rafah. W odpowiedzi Egipt wstrzymał transfer pomocy humanitarnej przez granicę, uzależniając jego wznowienie od przywrócenia kontroli lokalnych władz nad palestyńską stroną korytarza. Z jednej strony, ze względu na wrogość egipskiego i arabskiego społeczeństwa wobec Izraela, Egipt nie chciał koordynować ruchu granicznego z Izraelem i być postrzegany jako współwinny katastrofy humanitarnej w Strefie Gazy. Z drugiej – decyzja ta miała

wywrzeć presję na Izraelu, by zaakceptował propozycję zawieszenia broni. Pozostaje to priorytetem dla Egiptu ponoszącego także gospodarcze straty związane z wojną, która wpłynęła na spadek wartości krajowej waluty, ograniczenie ruchu turystycznego na Synaju, a także utratę zysków z żeglugi Kanałem Sueskim spowodowaną [atakami Hutich na statki przy Rogu Afryki](#). Egipt liczy jednocześnie, że rozejm pozwoli rozpocząć odbudowę Strefy Gazy, w której wezmą udział firmy powiązane z egipską armią.

Wnioski i perspektywy. Z uwagi na utrzymującą się kontrolę granicy przez siły izraelskie i egipskie ryzyko masowej ucieczki bądź wymuszonego przesiedlenia ludności palestyńskiej na terytorium Synaju pozostaje obecnie niewielkie. Przejęcie przez Izrael kontroli nad korytarzem filadelfijskim i obecność jego wojsk na granicy są postrzegane jako czynnik ryzyka i element polityki faktów dokonanych, której celem jest usankcjonowanie długofalowej kontroli militarnej Izraela nad Strefą Gazy, co jest sprzeczne z interesami Egiptu. Strona izraelska może z kolei oskarżać Egipt, że jego polityka względem Hamasu w okresie poprzedzającym wybuch wojny mogła przyczynić się do zbrojnego umocnienia tej organizacji. Sytuacja na półwyspie Synaj podkreśla jednocześnie wzajemną zależność w obszarze bezpieczeństwa, która będzie łagodzić ewentualne kryzysy w relacjach.

Władze Egiptu będą wykorzystywały stosunki ze wszystkimi zainteresowanymi stronami (w tym z Hamasem) do utrzymania stabilizacji wewnętrznej Synaju. Ich rola jako mediatora między Izraelem i Hamasem pozostaje niezagrożona, a priorytetem jest jak najszybsze zawieszenie broni i przekształcenie go w trwały pokój. Obok kwestii bezpieczeństwa istotnym czynnikiem są perspektywy odbudowania strat gospodarczych, np. po ograniczeniu działalności Hutich i powrocie turystyki do Egiptu.

Rozszerzenie pomocy humanitarnej oraz przystąpienie do stabilizacji i odbudowy Strefy Gazy wymagają udziału Egiptu i koordynacji z nim oraz zwiększania zaangażowania społeczności międzynarodowej względem Synaju. W celu usprawnienia funkcjonowania przejścia granicznego w Rafah państwa UE mogłyby reaktywować i rozszerzyć mandat misji wsparcia granicznego EUBAM. Innym krokiem, który wymagałby jednak szerszego wielostronnego porozumienia, jest zmiana formatu stacjonujących na Synaju Międzynarodowych Sił Obserwacyjnych ([misji funkcjonującej na podstawie izraelsko-egipskiego traktatu pokojowego](#)). W kontekście rekonstrukcji Strefy Gazy UE powinna naciskać na jak największą transparentność i udział zewnętrznych podmiotów, tak aby uniknąć przejmowania środków przez grupy powiązane z egipską armią. Powinna też w większym stopniu uwzględniać w dialogu dyplomatycznym z Egiptem stan przestrzegania reżimu praw człowieka na Synaju.